

Zacięte walki o Bachmut. 350. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sztab Generalny armii ukraińskiej poinformował o powstrzymaniu natarcia przeciwnika na północny zachód od Bachmutu, a także mających miejsce w tym rejonie ataków na południe od prowadzącej do Słowiańska autostrady M03 (Orichowo-Wasyliwka, Dubowo-Wasyliwka). Siły rosyjskie przerwały połączenie drogowe Bachmut–Konstantynówka i kontynuują natarcie na Czasiw Jar, przez który przebiega ostatnia potencjalna droga zaopatrzenia Bachmutu, będącego głównym obszarem walk. Siły ukraińskie starają się też powstrzymać agresora w miejscowościach na jego północnych i południowo-zachodnich obrzeżach. Rosjanie zbliżyli się do Siewierska od południa, nie przełamali jednak pozycji ukraińskich na wschód i południowy wschód od miasta, bezskutecznie mieli atakować także w rejonie Awdijiwki i w łuku na zachód od Doniecka, gdzie doszło do kolejnej intensyfikacji walk o Marjinkę.

Z danych ukraińskich wynika, że Rosjanie przełamali obronę w rejonie Wuhłedaru, lecz są powstrzymywani na północny zachód od niego. Mieli również bezskutecznie atakować w zachodniej części obwodu donieckiego oraz w obwodzie zaporoskim, na zachód od Orichiwa. Coraz silniejsza ma być presja rosyjska na ukraińskie linie obrony na pograniczu obwodu ługańskiego z obwodami charkowskim i donieckim.

Rosyjskie rakiety uderzyły w obiekty przemysłowe w Charkowie (pięć pocisków miało trafić w zajmujące się obecnie naprawą dronów zakłady lotnicze), w Semeniwce w obwodzie czernihowskim i Sumach, a także w zaplecze obrońców w rejonie Kramatorska i Słowiańska. Wrogie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz na obszarach przygranicznych. Kolejną dobę ostrzeliwane były m.in. Chersoń wraz z okolicami oraz rejony Nikopola i Oczakowa. Do aktów ukraińskiej dywersji doszło w Berdiańsku (dwukrotnie) i Mariupolu, a według źródeł rosyjskich po raz kolejny również w obwodzie briańskim.

7 lutego Niemcy, Holandia i Dania poinformowały, że zamierzają wspólnie zakupić, pokryć koszty remontu i przekazać Ukrainie nie mniej niż 100 czołgów Leopard 1A5 („co najmniej trzy bataliony”) zmagazynowanych w niemieckich przedsiębiorstwach. Wcześniej Berlin wydał zgodę na eksport do 178 czołgów tego typu: 88 z zapasów koncernu Rheinmetall użytkowanych wcześniej przez Bundeswehrę oraz 90 od Flensburger Fahrzeugbau Gesellschaft (FFG) z demobilu armii duńskiej. Według niemieckiego ministra obrony Borisa Pistoriusa latem br. ma trafić na Ukrainę do 25 czołgów, do końca 2023 r. ich liczba ma się zwiększyć do 80, a do drugiego kwartału 2024 r. łącznie do 100. Liczba ostatecznie dostarczonych czołgów ma być uzależniona od zakresu prac niezbędnych do przywrócenia ich do użytku. Określony mianem Leopard Initiative pakiet ma też obejmować dostawy

amunicji i części zamiennych oraz szkolenie. Zamiar przystąpienia do Leopard Initiative miała wyrazić również Belgia. Zgodnie z nieoficjalnymi informacjami armia ukraińska ma otrzymać wraz z czołgami 25 tys. sztuk amunicji 105 mm, planowane jest także wznowienie jej produkcji.

Ministrowie obrony Niemiec i Polski uzgodnili, że w następnym tygodniu (najprawdopodobniej 14 lutego, podczas kolejnego posiedzenia grupy Ramstein) dojdzie do spotkania szefów resortów obrony koalicji państw, które biorą udział we wspólnym projekcie wyposażenia i przekazania Ukrainie dwóch batalionów czołgów Leopard 2. Według Pistoriusa koalicja ta nie została jeszcze ostatecznie sformowana. Wiążące decyzje podjęły dotychczas Polska, Niemcy i Kanada (łącznie oferują one 32 leopardy w dwóch wersjach), a 8 lutego dołączyła do nich Portugalia, której premier zapowiedział przekazanie Ukrainie w marcu br. trzech czołgów Leopard 2A6.

Litewski resort obrony powiadomił o zakończeniu szkolenia ukraińskich instruktorów w zakresie obsługi automatycznych armat przeciwlotniczych 40 mm Bofors L/70 i przekazaniu ich w liczbie kilkudziesięciu (wcześniej informowano o 40) wraz z amunicją. Potwierdził także, że do końca roku Litwa planuje przeszkolenie blisko 1600 ukraińskich wojskowych. 6 lutego do Wielkiej Brytanii przybyła grupa ukraińskich wojskowych, która ma tam przejść szkolenie w zakresie obsługi armatohaubic samobieżnych 155 mm AS90. Do końca miesiąca armia ukraińska ma otrzymać z Niemiec kolejne rakiety kierowane, pięć samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard (dwa z nich dotarły już na Ukrainę) i pięć opancerzonych wozów saperskich Pionierpanzer 2A1 Dachs. W marcu natomiast ma tam dotrzeć kolejnych pięć mostów czołgowych Biber.

Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że w trakcie jego wizyty w Wielkiej Brytanii uzgodniono przekazanie Ukrainie „dużej ilości” broni pancernej i broni dalekiego zasięgu oraz rozpoczęcie szkolenia ukraińskich pilotów. Z kolei premier Rishi Sunak miał zlecić resortowi obrony zbadanie, jakie samoloty bojowe Brytyjczycy mogliby potencjalnie dostarczyć Ukrainie. Przedstawiciele rządu informują jednak, że chodzi o rozwiązanie długoterminowe, a decyzji o ewentualnym przekazaniu samolotów jeszcze nie podjęto. Potwierdził, że wiosną na szkolenie mają przyjechać pierwsi ukraińscy piloci, przy czym będzie ono ograniczone do maszyn treningowych.

W opinii sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksija Daniłowa wojska rosyjskie testują obronę sił ukraińskich w obwodzie zaporoskim. Dodał, że Kijów nie wyklucza rosyjskiej ofensywy w obwodzie charkowskim, skąd siły wroga zostały wyparte latem ub.r. Daniłow powtórzył także wcześniejsze przewidywania, że Rosja nadal chce w pierwszym rzędzie zająć całe obwody doniecki i ługański. Jednocześnie podkreślił, że ataku z terytorium Białorusi nie należy się spodziewać.

MSW Ukrainy kontynuuje nabór do ochotniczych oddziałów szturmowych. Zarejestrowało się już ponad 8 tys. osób gotowych wstąpić do formacji, które mają walczyć na froncie i brać udział w wyzwoleniu terytoriów okupowanych. Ujawnił, że większość optuje za wstąpieniem do jednej z sześciu brygad Gwardii Narodowej, inni są zainteresowani służbą w formacjach szturmowych Policji Narodowej i Państwowej Służby Granicznej. 8 lutego rzecznik Gwardii Narodowej Rusłan Muzyczuk przyznał, że formowanie szturmowych oddziałów ochotniczych ma wesprzeć proces mobilizacji i przyspieszyć wykorzystanie rezerw.

7 lutego Rada Najwyższa przedłużyła obowiązywanie stanu wojennego i powszechnej mobilizacji o kolejne 90 dni (licząc od 19 lutego br.). Tego samego dnia zatwierdziła także kandydaturę Wasyla Maluka na szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Maluk pełnił obowiązki szefa służby od 18 lipca 2022 r., po dymisji Iwana Bakanowa, odsuniętego przez prezydenta za nieudolność w kierowaniu służbą. Maluk jest związany z organami bezpieczeństwa od ponad dwóch dekad, specjalizował się m.in. w walce z korupcją i przestępczością zorganizowaną. Rada Najwyższa zaakceptowała także kandydaturę dotychczasowego szefa Policji Narodowej Ihora Kłymenki na szefa resortu spraw wewnętrznych. Uzasadniając kandydatury Maluka i Kłymenki, prezydent Zełenski podkreślił, że opowiada się za kierowaniem do administracji państwowej, w tym lokalnej, większej liczby osób mających „doświadczenie wojenne”. Słowa te znalazły już potwierdzenie w postaci jego decyzji o mianowaniu nowych szefów władz obwodowych w Dnieprze, Chersoniu i Zaporozu, wcześniej związanych z SBU bądź Policją Narodową.

Minister obrony Ołeksij Reznikow, oskarżany przez media o brak nadzoru nad urzędnikami dopuszczającymi się przestępstw korupcyjnych i nadużyć finansowych, zapowiedział kolejne zmiany organizacyjne w resorcie. W najbliższym czasie ma w nim powstać departament antykorupcyjny, planuje się również organizację rady antykorupcyjnej z udziałem społecznych aktywistów. Pozarządowe Centrum Działań Antykorupcyjnych odrzuciło propozycję Reznikowa, argumentując, że nie ma zaufania do obecnego kierownictwa ministerstwa.

8 lutego przedstawiciel prezydenta w Radzie Najwyższej Fedir Wenisławski potwierdził, że we frakcji Sługa Narodu omawiano dymisję szefa resortu obrony i powołanie na to stanowisko szefa wywiadu wojskowego. Podkreślił jednak, że były to rozważania hipotetyczne, a decyzja o jego odwołaniu leży w wyłącznej kompetencji prezydenta. Komisja Rady Najwyższej Ukrainy ds. Bezpieczeństwa Narodowego, Obrony i Wywiadu zapowiedziała przywrócenie kontroli parlamentarnej zakupów obronnych, w tym uzbrojenia, sprzętu, wsparcia materialnego czy paliwa.

9 lutego Gwynne Shotwell, prezeska i dyrektorka operacyjna firmy SpaceX, odniosła się do doniesień, że ukraińska armia wykorzystywała urządzenia Starlink do sterowania dronami. Podkreśliła, że zastosowanie starlinków do celów wojskowych wykracza poza zakres umowy z rządem ukraińskim. Dodała przy tym, że kontrakt ten dotyczył celów humanitarnych, takich jak zapewnienie szerokopasmowego łącza internetowego szpitalom, bankom i rodzinom dotkniętym rosyjską inwazją. Wcześniej przedstawiciel MSZ FR Konstantin Woroncow powiedział, że Rosja może uznać zachodnie satelity komercyjne za swój uzasadniony cel, jeśli zostaną one wykorzystane do pomocy Ukrainie w wojnie.

Komentarz

- Z doniesień ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika, że siły rosyjskie przerwały już oba główne połączenia drogowe Bachmutu z Kramatorskiem i Słowiańskiem, a od 7 lutego próbują przełamać pozycje ukraińskie na południe od ostatniej drogi zaopatrzenia (w rejonie miasta Czasiw Jar). Należy jednak przyjąć, że sytuacja – przynajmniej na północny zachód od Bachmutu – nie kształtuje się dla obrońców aż tak niekorzystnie. W komunikatach Sztabu Generalnego armii ukraińskiej do tej samej kategorii odparcia ataku przeciwnika włączane są bowiem nie tylko nieudane próby natarcia na pozycje

obrońców, lecz także rozbicia grup dywersyjno-rozpoznawczych (GDR). Do tej drugiej kategorii zaliczają się najprawdopodobniej informacje Sztabu o powstrzymaniu rosyjskich ataków na południe od autostrady M03. Działani regularnych w rejonie wymienianych w komunikatach miejscowości (Orichowo-Wasyliwka, Dubowo-Wasyliwka) nie potwierdziły jak dotychczas żadne inne źródła, natomiast głównym obszarem walk wciąż jest leżący na wschód od nich węzeł komunikacyjny na północnych obrzeżach Bachmutu, w którym autostrada krzyżuje się z drogą do Siewierska. Niemniej nawet przenikanie rosyjskich GDR świadczy o tym, że autostrada nie jest już najprawdopodobniej wykorzystywana jako droga zaopatrzenia, a co za tym idzie – nie jest należycie chroniona.

- Tworzenie pod egidą MSW szturmowych oddziałów ochotniczych potwierdza, że władze przywiązują dużą wagę do szybkiego uzupełnienia strat poniesionych na froncie. Zasada dobrowolności służby gwarantuje, że do jednostek trafią zmotywowani żołnierze, wśród których znajdują się osoby posiadające już doświadczenie frontowe. Umożliwi to częściowo wsparcie trwających na Ukrainie przedsięwzięć mobilizacyjnych i zgodnie z zapowiedziami szybkie uzupełnienie sił walczących w Donbasie.
- Powstanie Leopard Initiative, w ramach której grupa państw zachodnioeuropejskich zamierza wyremontować i przekazać Ukrainie czołgi Leopard 1A5, potwierdza, że jej partnerzy nie są skłonni do przekazywania jej większych ilości względnie nowoczesnej broni pancernej pozostającej w wyposażeniu ich sił zbrojnych kosztem uszczuplenia własnych zdolności. Leopard Initiative można interpretować jako reakcję na coraz bardziej widoczne niepowodzenie próby zbudowania koalicji państw, które do wiosny br. miałyby dostarczyć armii ukraińskiej dwa bataliony wyposażone w czołgi Leopard 2A4 (w pierwotnym założeniu 80–88 sztuk).
- Przekazanie Ukrainie większej liczby starszej wersji leopardów pociąga za sobą problemy natury logistycznej. Leopard 1 to czołg tzw. drugiej generacji, stanowiącej podstawę nowoczesnych wojsk pancernych w latach siedemdziesiątych XX wieku, podobnie jak używany przez Rosjan na Ukrainie w ograniczonej liczbie T-62M (do zadań pomocniczych, głównie jako tzw. punkt ogniowy przy umocnionych posterunkach). W przypadku długotrwałego wykorzystywania wozów Leopard 1 konieczne będzie wznowienie na zachodzie produkcji nie tylko amunicji (co zostało nieoficjalnie zapowiedziane), lecz także części zamiennych (jedne i drugie zostały już w większości zutylizowane i zełmowane), co – w razie urzeczywistnienia się tego scenariusza – nie stanie się wcześniej niż za kilkanaście miesięcy. Główny obecnie użytkownik zmodyfikowanych czołgów Leopard 1 – Brazylia – w styczniu miał odmówić Niemcom dostaw amunicji i wsparcia w serwisowaniu. Pierwszych 20–25 wozów, jakie Ukraina ma otrzymać latem, będzie najprawdopodobniej w całości wykorzystywanych do szkolenia podstawowego młodych czołgistów. W związku z ww. problemami czołgi Leopard 1 mogą jedynie w niewielkim stopniu zwiększyć potencjał ofensywny armii ukraińskiej.